Kuczwarewic
Marcin
Relacya Expedycyey
Zbaraskiey
1650.

RELACIA EXPEDYCIEY ZBARASKIEY

W ROKV PANSKIM, 1649.

przećiw Chmielnickiemu.

RYTHMEM POLSKIM

Przez Marćina Kuczwarewica, Roku Pańskiego, 1650. przelożona.

W LVBLINIE,
W Drukarni Janá Wieczorkowiczá.

NA KLEYNOT HERBOWY.



Lękay ſię hárdy y dumny Kozaku.
Kśiężycu, Gwiazdo, wtym zwyćiężyſz znàku.
Ktory nad toba Mężnych cnota ſławi.
W Pokoiu, w bitwie, Bog ćię błogosławi.

IASNIE OSWIECONEMV,
Xiażęćiv Iego Mośći,

IEREMIEMV MICHAŁOWI KORYBVTOWI

Ná Wiśniowcu y Lubniách,

WISNIOWIECKIEMV

WOIEWODZIE RVSKIEMV, HETMANOWI WIELKIEMV KORONNEMV,
Kaniowskiemv, &c. &c.
Staroście.

Pánu memu Miłośćiwemu.

K*siężyc roziáśniáły w Herbownym Horyzonćie, Wáßey Xiażęcey Mośći, Paná mego Miłośćiwego, ktory nietylko* in fumosis Maiorum imaginibus *iáśnieiac, ale też* à Posteris & Nepotibus augmentum lucis *biorac, Polską Koronę swietnym okrywa promieniem, ieſt mi do tego incitámentem, abym ſię iego świátłośći przypátrzywßy, ſplendor niewymowny w Zacnym Domeſtwie Iá-*

śnie Oświeconych Ich Mościow Xiążąt Wiśniowieckich, *przez Męstwo*, & singularia in Rempublicam merita *nabyty*, *lepiey* in pagina immortalitatis, *aniżeli na papierze wypisany*, *piorem mym sobie dewinkował: ktory przez Miecz*, & Heroica facta, toto Orbi Lechico *Pochodnia Sławy zapaliwszy*, illuxit. *Tego splendoru w Obożie Zbarāskim taka była reperkussya, iż wszyscy ktorzykolwiek za powodem Wāszey Xiażęcey Mości, Pana mego Miłościwego, Mężnymi Oyczystey całości Obroncami zostali*, Nepotibus annis *będą* ad exemplum & imitationem *proponowani*, *aby wszyscy*, eorum tramite subsistentes, *na sławę* simili passu *zarabiali. Pod ktorego tedy protekcyą* integritas *Obozu Zbaraskiego będąc*, *Męstwem wszytkiemu światu zakwitnęła*, *pod tego skrzydłā y osobliwą táskę*, *pioro moie z rythmem*, *Hetmańskiey przy powinszowaniu Buławy*, *ucieka się: aby* sub tantis tamque illustribus auspicijs, *światłem Księżyca Herbownego roziaśniawszy*, *pozorniey się wydawały.*

W. X. M. Pána mego Miłościwego/

Nayniższy sługá

Marcin Kuczwárewic.

Tabor / Kozakow z niego gwałtownie wypárto /
Zbito coś ná przeprawie / lecz więcey odárto.
Iść dálszym męstwá torem / myślili do sławy /
Chcąc krwáwey z Kozakámi mężnie poprzeć spráwy.
Lecz dla ściśley przepráwy y ogniá gęstego /
Miástá się nie kuśili dostáwáć onego /
W ktorym się Nieprzyiaciel z Taboru wypárty.
Zámknąwszy bronił / aby do ostátká stárty
Nie był. Náśi pobrawszy zdobycz rozmáitą /
Wozy wźiąwszy / żywnośćią ládowne obfitą.
Ledwie wzad do Obozu ruszyli się trochę /
Kozacy z trzećią z Miástá wyszli / bo Sołochę
Drugą ich czárownicę náśi záłápili /
Ktorą potym zmęczoną ná stośie spalili.
Tey gdy pytano / sámá o sobie twierdźiłá /
Toż y inśi práwili / że z Chmielnickim byłá
Pod Pieláwcámi / kedy ná koniu sámego
Chmielá ieźdźiłá / będąc w kochániu v niego.
Ná mękách nie wołáłá / ále spáłá sobie /
Gdy ią palono / tylko rzekłá: Otoż tobie.
Vdáią że w Taborze było pięć tyśięcy /
Kozakow / inszy że sześć / inszy ieszcze więcey.
Iákożkolwiek / átoli Bog to sam spráwował /
Ze strách nieprzyiaćielskie sercá opánował /
Iż máłą ludu gárstką rozgromieni byli /
Z Miásteczká obronnego w vćiecz się puśćili.

 Nam

Nam żywność zostáwiwszy/ Jágły/ Słody/ żyto:
W tey potyczce dźiesiątek Drágánow zábito.
Wźiął postrzał z Kompániey Páná Generałá
Pan Kłodźinski/ ktora dość mężnie w boiu stałá.
Páná Kossakowskiego obrážono w vcho.
Bitwá wygrána/ szczęśćia dalszego otuchá.
Jego Mość P Oboźny/ ná imie Czárnecki/ 2. Iun.
Z swą potym Drágánią/ y Pan Smogulecki
W wieczor idą ná podiazd. Drágániey Cnego
Z nimi kilká Kornetow szło Rozrazewskiego.
Szedł y Pan Kossakowski. Ktorzy gdy skoczyli/
Sudiłkow/ y Szeptowkę/ w popioł obrocili.
Tám nieprzyiaćielskiego pádło trupá máło/
Bo co żywo nie dawszy polá/ vćiekało.
Plon wźięto odbieżoney zdobyczy niemáły/
Chorągiew iednę z płotná/ ná niey Xiężyc biáły.
W tym iedźie Jeg. Mość P. Kámieniecki ráno/ 3.
O ktorege bytnośći znáć w Oboźie dano. Iunij.
Od Jego Mośći Páná Belskiego był mile
Przyięty/ z ktorym strawił ná rozmowách chwile.
Tegoż się dniá pod wieczor z sobą roziecháli.
W tym w Woysku otrąbiono áby Wał sypáli. 4. Iun.
Názáiutrz/ gdy iuż prawie dobrze po obiedźie/
Alić Goniec z listámi/ do Obozu iedźie/
Ten był od Jego Mośći Páná Zamoyskiego/
Pytáiąc o potędze nieprzyiaćielskiego

Ludu/

Ludu/ y o zamysłách A w tym też znáć dawał/
Ze sam ieszcze w Krásowie ná ten czás zostawał. 5. Iun.
Dobrze wnoc Jeg Mość P. Kozrażowski sweg
Woyská orszak/ y Páná Stárosty Liwskiego
Wiodł. Albo ráczey rzekę iuż przededniem práwie
Pan Hołub/ y Panowie Arákowie/ w spráwie
Szli ná podiazd z swym ludem. Woyská tego było
Ná dwá tysiacá/ ktorym iż sie zeyść tráfiło
Z Tysza pod Chlápotyniem/ wiec sie mocno stárli/
Z obu stron siły ná sie wzáiemne wywárli.
Polá nieprzyiaciele nászym nie strzymáli/
Jedni do Miástá/ w lasy drudzy sie vdáli.
Tych ktorzy do Miásteczká wpádli byli hurmem/
Ognistym przez gwałt nási dostáli ich szturmem.
Lecz iż nászym przez okná strzeláiac szkodzili/
Przeto ze trzech stron Miásto z niemi zápalili.
A wystąpiwszy w pole/ opádli do kolá
Miasto/ ták że żadnemu Kozakowi zgołá
Trudno było iak vciec/ wiec ná staw co żywo/
Jedni w kádziách co były w browárach ná piwo/
Drudzy konno/ ná deszczkách insi sie pławili/
Jeden drugiego pcháiac/ sámi sie topili.
Drugich w stáwie iak kaczki po wodzie strzelano/
Ze też z rzadká ktoremu z wody wyleść dano.
Teyże nocy spalono Korczyn z Kozakámi/
Chorągwi kilká wzięto/ ale oni sámi/

Z Tyśzą pospołu vszli z Miásteczká onego/
W ten czás iednák zábito Ráßká nieiákiego.
W kilká dni potym z stáwu wyiętego trupá/
Niezmierna brzeg nád wodą okrywálá kupá/
A ieszcze zostawáło nie wyiętych wiele/
Nád dwá tyśiącá więcey/ mogę to rzec śmiele.
Że też wody dla smrodu bydło pić nie chciáło/
Bo sie tám coś krwáwego á nie wodá zdáło. 7. 8. & 9
Jerzy Zrażewski niegdy będąc poimány/ eiusdē.
Od Kozakow. musiał wziąć vrząd sobie dány.
O ktorego dźielnośći iż wiádomi byli/
Przeto go Asáwułą sobie vczynili.
Lecz iż był Kátholikiem/ czynić niechćiał tego/
Aby sie Katholicka krew przez ręce iego
Lałá. Záczym ná hárcu do náßych skoczywßy/
Słuszną o sobie spráwę wßytkim przełożywßy.
Wybrał sobie konnego kilkádźieśiąt człeká/
Z ktorymi dla ięzyká z Obozu wyciekł.
Poimał trzech/ ći o nim ták opowiadáli/
Że sie wßyscy w Kozáckim Woysku zámieszáli/
Iż go pozbyli/ iáko we wßem świádomego
Swych przebiegow: ztrwożeni z záprzedánia iego.
Pánu Kámienieckiemu ßczęśćie posłużyło/ 10. Iun.
Mieczem/ y ogniem wyśiekł Ostropol/ skąd było
W woysku náßym wesele/ Tryumfy spráwiano/ 11.
Aby chłopstwu strách/ náßym otuchy dodano. eiusd.
W posel-

W poselstwo z winszowaniem Pan Vbysz obrány/
Pan Biialt Litewskiego do woyská posłány. 12. Iun.
Jego Mość Pan Przyiemski w drogę się gotuie/ 13.
Jego Mość Pan Hulewicz z nim się wypráwuie & 14.
Drágániey Kornetow kilká z nimi. wszákże
Xiążęciá Jego Mości Koreckiego/ tákże
Lud ná ten czás złączony/ ná podiazd z Pánámi
Xiążęciá Koreckiego szedł Ordynátámi/
Przystąpił. Ochotniká posiłek rożnego.
Jusko Kozak z kilká set ludu zebránego. 15. Iun.
Názáiutrz Pan Przyiemski oznáymił/ iż wźięto
Zwiáhel/ y w nim Kozakow po częśći wyćięto.
Miásto mieczem y ogniem wniwecz spustoszono/
Z ktorego vchodzących aż zá Sluck goniono.
W wieczor Pan Okuniowski ze dwiemá drugiemi/
Vszli od Chmielnickiego/ ktorzy záłápieni
Będąc/ kiedy w poselstwie do Chmielá ieździli
Z Pánem Smiarowskim. tedy to o nim twierdźili/
Iż ná oko widźieli/ gdy go w Piątek ráno
Zá roskazániem Chmielá/ z drugimi śćinano.
Gdy tedy do Obozu wieśći przyszły tákie/ 17. Iun.
Iż pod Zwiáhlem zwyćięstwo zdárzył Bog wszelákie.
Dźięki Bogu oddáiąc/ zgodne wszyscy pienie/
Ná większą iego chwałę/ y większe vczczenie.
Z nabożeństwem Te Deum laudamus śpiewáli/
Msze się násze w Hetmáńskiey szopie odpráwiáły.

 Z Zwiá-

Z Zwiáhlą náße Chorągwie wroćiły się potym/ Iun.
Iż Kozakow y zdobycz vpuśćili/ o tym 18.
Spráwę te dam/ że záwße gdy w nieśworze náśi/
Choćiay się w czym poßcześći/ wßytko nierząd zgáśi.
Kśiążećiá Iego Mośći iedná Koreckiego/ 19. Iun.
Páná Stárosty w tenże dźień Nowogrodzkiego
Druga przyßłá Chorągiew. Vśárzem okryta
Pierwßa/ wtora Kozakiem/ lecz pozorna y tá.
Pan Obożny wyiáchał z kilką set żołnierzá/ 20 Iun.
Mieysce Generálnego Obozu rozmierza.
Woysko zá nim ná drugi dźień ßło z pod Záśláwiá/
Y przyßedßy pod Hrywel z iedney strony stawia/ 21.
Pan Belski swe Chorągwie (ktory z miástá zboczył)
Z drugiey Pan Kámieniecki Oboz swoy zátoczył.
Ten ráde z Pánem Belskim maiąc/ nie zániechał 22
Vdáć się pod Miedzybож/ dokąd záraz iáchał. Iun.
Páná Kámienieckiego wypráwiwßy/ sámi 23.
Ná drugi dźień stáneli aż pod Czaykowcámi.
Iego Mość P. Przyiemski ku Konstántynowi 24.
Generálnemu mieysce znáczy Obozowi.
A w tym náśi co byli Kozakow oblegli/
Dniem y nocą co prędzey do Obozu biegli/
Z pod Miedzybożá/ bowiem znáć ná ten czás dano
Iż Kozakom pośiłek mocny gotowano. Iunij
Chorągwie Ieg. Mośći Páná Sieniáwskiego/ 25.
Z Miedzybożá/ y wiele ludu támecznego/

Z pospol-

Z pospolstwá gmin sie ćisnął do Obozu srogi /
Dla tych ktore tám były ziáwiły sie trwogi.
Po dyssensách niemáłych / y po długim swarze 26.
Miedzy sobą rádźili ták Regimentarze /
Aby nie przepuszczáiąc nocy áni dniowi /
Wzad szedł ku Czołháńskiemu Oboz Kámieniowi.
Zkąd wszytko práwie Woysko serce vtráciło /
Ták / że wiele tákowych towárzystwá było /
Ktorzy pouciekáli porzuciwszy wozy
Z pod Chorągiew / niedbáiąc ná woienne grozy.
Skoro ku Rusołowcom iuż sie przybliżáli /
Nim wozy przepráwiono wszyscy w szyku stáli. 27.
Ják pod Czołháński Kámień Woysko sie przybráło /
Nowin wiele strászliwych / pewnych nic lub máło.
Z támtąd pod Ozowcámi wpięknym mieyscu srodze /
Stawszy wybieráli sie ku Zbárawskiey drodze. 28. Iun.
Od Ozowiec dla przepraw / ktore nim przebyli / 30
Zayść dáleko nie mogli / stáli tylko w mili. Iunij.

Stánąwszy nie dáleko Miástá Zbáráwskiego / 1. Iul.
Zárobiło ná niechęć woysko nie iednego /
Iż ni śiádło / ni pádło / (iáko mowią) áli
Bliskie wśi łupiąc / káżdy ná swą stronę gáli.
Miástá ogniem pustoszą / wniwecz obrácáią /
Lud chwytáiąc / ná męki nie vważnie dáią.

Miedzy

Miedzy Regimentarzmi wßczełá sie niezgodá/
Z kąd pochodźi nie máła Obozowi ßkodá,
Towárzystwo ná poły niektore struchláło/
A drugie dla niespráwy precz poućiekáło.
Wßytko zgołá Pospolstwo wielce sobą trwoży.
Czeladź pobuntowána ná Pánow sie sroży,
Ktora Regiwentarzá obrawßy iákiego/
Albo z chłopstwem zwieść bitwe/ lub do Chmielnickieg
Przystáć zamysły miáłá/ ták sie źle zárzyło.
Trudnośći wiele potym/ nim sie zátłumiło.
Wieśći nowe przychodzą/ stráßąc Kozakámi/
Iákoby złączywßy sie wespoł z Tatárámi/
Ku náßym ćiągnąć mieli/ ztąd woysko trwożliwe
Widząc Regimentarzow sercá niezgodliwe.
W tenczás Pułk Iego Mośći Páná Chorążego/
Przeniosł sie bliżey Miástá wzwyß przerzeczonego.
Iego Mość Pan Hulewicz ná podiazd wychodźi/
Nie bárzo mu sie dobrze ná ktorym powodźi. 3 Iul.
Bo Tátárow ná drodze z Wołoßą potkawßy.
Kśiężęćiá Woiewody Ruskiego/ mniemawßy
Iż był z Kozáckiey strony nieprzyiaciel iáki/
Od Páná Hulewiczá w nogi iáki táki/
Vchodźi co wskok názad/ lubo nikt nie goni/
Sámego zostáwiwßy w kilkunastu koni.
Ráno Pułk Iego Mośći Páná Podczáßego 4 Iul.
Do mieyscá Obozowi ßedł sposobnieyßego.

W połu-

W Południe náſtąpiłá wielka bárzo trwogá/
Konie śiodłáć kazano co predzey dla Bogá.
W godźinę zás y drugą dobrze po obiedźie/
Wroćiwßy ſię z podiázdu Pan Dußynſki iedźie/
Ktory także trwożliwe nowiny przynośi/
Gdy mnoſtwo bydź Kozakow niezliczone głośi.
Ktorzy pod Plebanowkę aż zá nim iácháli/
Gdźie Obozem czwarty dźień náſi przedtym ſtali.
Jego Mość Pan Podczáßy z podiázdu przychodźi/
Z ktorego trzech Hádźiáckich Kozakow przywodźi. 5
Kśiążę Jego Mość Ruſki Woiewodá/ pare
Nizynſkich przyſłał tegoż dnia Kozakow. ſtáre
Y ći práwią nowiny/ gdy ich w kluby wźięto.
Zmęczonym záś názáiutrz obom Iby ućięto.
Lecz pierwßych zátrzymano/ y ći ſię zgadzáli/
Dáiąc znáć by ſię náſi w krotce ſpodźiewáli/
Kozakow z Tátárámi naydaley w Sobotę/
Z ktorymi záczáć trzebá Woienną robotę.
Dźdżyſty obłok náſtąpił z grzmotem dniá onego/
Z tych chmur piorun w chorągiew trząſł P Belſkiego/
Drzewce ſię ná káwálki drobne zgruchotáło/
Szmát niedopalonego proporcá zoſtáło.
Generálnego ſcenę popiſu ſpráwiono/ 6. Iul.
Dla podſłuchow oſpáłych w nocy zátrwożono.
Wieżdżał Kśiążę Jego Mość Ruſki Woiewodá/ 7.
Názáiutrz do Zbaráżá. Wßech iezykow zgodá/ Iul.

 Iż ſię

Iż sie ma pod Korsowkę Obòz Chmielnickiego/
Krwie rozlewce Sármáckiey nienásyconego
Wtym Woiewodztwo Pánu Bełskiemu przysłano 8
Pan Sierakowski iáchał ná podiazd nie ráno. Iul.
Ten mu sie nie powodźi dla nieostrożnośći/ 9.
Nápadszy ná Kozakow niespodźiánych gośći/
Gdyż przebywszy przepráwę Páná Pigłowskiego
Chorągiew nieostrożnie/ do dwudźiestu cnego
Towárzystwá stráciłá/ ze czterdźieśći zásie
Czeládźi poginęło/ dosyć w krotkim czáśie.
Vtráciłáś/ lecz ieszcze powetuiesz swego/
Zásmucona Korono. masz bowiem tákiego/
Ktoryć krwáwy pot otrze z troskliwego czołá/
Y łzy wynikáiące z źrzenicznego kołá
Teraz będźiesz Sármácki Orle w sławę żyzny/
Oto Herkules Polski/ y Athlás/ Oyczyzny
Cáłość chcąc wesprzeć iedźie/ WIŚNIOWIECKI Kśiążę
Pod Zbárąż do Obozu/ gdźie sie z Cnymi wiąże/
(Ktorym w ten czás nád Woyskie był regiment dány)
Z Firleiem/ z Lánckorońskim/ y z inszymi Pány.
Weselem niewymownym Woysko rozięśniało/
Jákby im z Łonskiego zorze łożá wstáło/
Gdy vyźrzeli w namiotach swych WIŚNIOWIECKIEGO,
Stárych Męstwá Polakow ábrys niosącego.
Cnych przywitawszy gośći w Obozowym gmáchu/
Gotuy sie w krwáwym polu witáć drugich Láchu.

Ziezy=

Z iezykow zrozumiano / iż Chmielnicki swoie
Pulki posłał był na lup / w Wołyńskie podwoie.
Wziąwszy o tym wiadomość / iż ztrwożeni byli
Náśi / dla ktorey trwogi názad vstąpili.
Ale gdy sie dowiedźiał / iż zás pod Zbáráże
Powrocili sie náśi / wnet też swoim każe
Pulkom wrácáć sie názad / dla zdobyczy ktore
Rozesłał był / záwziąwszy z Tátárámi swore.
Pod Czołhánskim Kámieniem stawszy k nam sie máią /
Ze dwiema Cárykámi / trzeciego czekáią (10. Iul.
W krotce potym nász Oboz wprzod nád spodźiewánie /
Do kołá otoczywszy nieprzyiaciel / stánie
Gotowym do potrzeby / chcąc po kárkách deptáć /
Rozlawszy krew szláchecką / oney sie náleptáć.
Czeladź aby dostáłá żywności posłána /
Od nieprzyiacioł w drodze iest pozábierána /
Tych część ku Tarnopolu / drudzy ku lasowi /
Niektorzy ku nászemu vszli Obozowi.
Przeciw Nieprzyiaciołom / lud w polu stał wszytku /
Terazże sie Kozácki zetrzy Komunniku /
Jednak daremno Zboyco / twa potęgá idźie /
Trafiłeś nie ná thorzow / zostánieß we wstydźie.
Hárc pierwszy / wtory / trzeći / dziesiąty zwiedziony /
Spolna bitwá / wzáiemna szkodá z obiey strony.
Z Xiążęciem Jego Mośćią napierwey sie zwárli
Pulkiem wielkim Tátárzy / ktorych mężnie wspárli

Ták / że też tył Tátárzy muśieli podáwáć /
Nie mogąc kroku meżnym y pola dostáwáć.
Tu iuż Mośćiwe Kśiąże WIŚNIOWIECKI twoie /
Znowu kwitną odwagą krwáwe w bitwách znoie.
Gdyż y w ten czás Oyczyzná śćzyćiłá śie tobą /
Gdy pod czás Interregnum okryta żałobą /
Zadnego ná obronę Zołnierzá nie miáłá /
Ná twych tylko swą cáłość rámionách wspieráłá.
W tey vtarczce zábito Páná Rákowskiego /
Pan Szostowicki nie zszedł z pola Marsowego.
Pod Pánem Hulewiczem w tąż koniá zábito /
Jednego z Towárzystwá strzałą wpuł przeszyto.
Murzá zginął w tenże czás / vkochány Háná
Podskárbi / Tátárskiego Monárchy y Páná.
Sam Chmielnicki z ostátkiem woyská szedł taborem /
Dla Armaty ktorą wiodł przyiáchał wieczorem.
Kśiąże Jego Mość potym Oboz połozony 11. Iul.
Obieżdżał vpátruiąc ieśli do obrony /
Sposobna pozycia / ieśli dobre wáły /
Ktoremu śię z kilku miar nie vpodobáły.
W godzin trzy po połudńiu walkę záczynáią /
Szturmem znowu Obozu dostáć zámyśláią /
Z Kśiążęćiem Jego Mośćią Ruskim Woiewodą /
Naybárźiey postępuią Kozacy niezgodą /
Ktorego nastrászliwsza nawálność / y Páná
Firleiá okrywáłá / nád woyskiem Hetmáná /

V tego

V tego ieſzcze nie był od wody ſkończony
Wał/ mężnie iednák obie wytrzymały ſtrony.
Widząc Chłopſtwo ſwowolne/ iż nic nie wſkoráło/
Skoro ſłońce zápádło/ ſzturmowáć przeſtáło.
Hárcem nászych wywabiał nieprzyiaćiel/ ále 12. Iul.
Pilniey było w Obozie śiedząc ſtrzedz ná wále/
Ktore ſie dla wielkośći mniey obronne zdały/
Od Chłopſkich ſámopałow/ y Tátárſkiey ſtrzały.
Przeto tym czáſem mnieyſze ſypáli okopy/
Ku dolinie zmykáiąc Námioty y ſzopy.
Názáiutrz náſtąpiłá przed obiádem trwogá/ 13 Iul.
Ze wſzytkich ſtron náwálność nieprzyiaćioł ſroga/
Nie przeyźrzána do ſzturmu lázłá Chłopſtwá chmurá/
A naybárziey od wody kędy byłá dziurá.
Ktorym gdy ſie bronili/ z drugich ſtron tym czáſem
Ordá iáko grad ſtrzały puſzczáłá náwiáſem.
Táka zgołá náwałność przez cały dźień trwáłá/
Ze iuż ręką obronną vchodźić myśl miáłá
Kompánia do Zamku: *Consilium* było
Pánow Regimeytarzow tákież lecz przeczyło
Serce WIŚNIOWIECKIEGO/ ktory náśláduie
Przodkow w Polſkiey Koronie/ gdy bárziey ſmákuie
Smierć/ niżliby miał polá/ lub kroku vſtąpić/
Niechcąc ſławy Przodkow ſwych bynamniey vſkąpić.
Zá ktorego powodem vyść rádzi nie rádźi/
Popárći od wozowey muśieli czeládźi/

Kozacy: gęstą bárzo strzelbą wygubieni/
Częścią tonąc ná stáwie sromotnie zráženi/
Zwłaszczá gdy ná posiłek przybywáło iázdy/
Wnet ná odwrot z Kozakow vstępował káždy.
W ktorym posiłku w prawdźiec nie máło vbyło/
Lecz żywot y krew wylać dla Oyczyzny miło.
Chorągiew z Kompániey Páná Generálá/
Z Chorążym Towárzystwá kilku postradáłá.
W nogę z dźiáłá zgodzono Páná Raieckiego/
Gdy się ogień piekielny wrzucił/ vmárł z tego
Nawiększey zážył w ten czás zdźikim chłopstwem biedy
Pan Firley/ godźin bowiem przez dwánaśćie tedy
Krwáwy Mars nie zszedł z polá/ gdźie pośiedmkroć tro(che
Vstępuiąc/ ná odwrot zás szło chłopstwo płoche/
Tám iedno przez drugiego oślep się waliło/
By tylko oblężonych lub przez gwałt ráźiło.
Sposobem ná Kśiążećiá tymże Iego Mośći
Woiewodę Ruskiego nátárli/ vsnośći
Zgołá nie było bo się niepodobna zdałá/
Aby wytrzymáć mogłá gárstká ludu máłá.
Ná ták srogą náwáłność ták wielkiey gromády/
Ktora wszytek wywárłá iad/ złość/ moc/ y zdrády.
Sam Pan dźiwnym rátował/ y bronił sposobem/
Tám gdźie się iuż przywitáć było wszytkim z grobem.
Przed wieczorem przez munsztuk stroro otrąbiono/
Iż hołdowáć Tátárzy nam chcą/ ogłoszono

Aby ná

Aby ná nich nie strzeláć/ skad przybyło wielu
Sercá/ ták że nátychmiast po nieprzyiacielu/
Wypárszy go od wálow/ skoczyli w pogonią/
Strzelbą piechotá/ konni ręczną rážąc bronią.
Okázyá zwyćięstwá ná ten czás podána/
Dla niesprawy/ musiáłá bydź niedokonána.
Pan Poniatowski Rotmistrz/ wypadł w kilká koni/
Y z kilkorą piechoty nieprzyiaciol goni/
Ná tych iż niespodźianie z nienacká skoczyli/
Do tysiącá y więcey przed sobą pędźili.
A w tym zá chłopstwem z dźiáłá śrotem wystrzelono/
Miedzy ktorymi oraz swoich poráżono.
Po kłotniách/ z Tátárámi tráktaty záczęto/ 14.& 15.
Ale skutku z traktatow słusznego nie wźięto.
Bo lubo sie skłonnemi do przyiáźni zdáli/
Zdrádę iednák táiemnie ná nászych knowáli.
Przed Pánem Kámienieckim przez Czwartek y Srodę
Mieli nási do wálow kopánia pogodę. 16.
Z stárych do nowych weszło Okopow skwápliwie/
Násze Woysko/ poniekąd wchodźiło trwożliwie.
Znowu sie wstęp do woyny y vtarczki śćiele/ 17. Iul.
Od pułnocy áż do dniá szturm Nieprzyiaćiele
Wieść poczęli/ chcąc dobyć Obozu nászego/
Jednákże nie dopięli zamysłu swoiego.
W dźień Páná Ostrorogá Namiot przestrzelono
Kulą z dźiáłá/ ktorego zárázem spuszczono.

Odięto

Odieto v Wyrostká listy poymánego/
Od Chmielá do Obozu postáne náßego/
Do Jego Mośći Páná Záćwilichowskiego/
Kommissarzá niekiedy Woyská Kozáckiego/
Ktorego dobrodźieystwá vznáne wystawia/
A do swego Obozu prośi y przemawia.
Przydáiąc iż zá iego vrzedu spokoynie
Wßytko było/ y teraz ku tákowey Woynie
Podobnoby nie przyßło/ gdyby vrząd iego/
Nád zgromádzeniem Woyská trwał Zaporoskiego.
Lutość z żalem nieznośnym ná końcu przydáie/
Ze sie tych niebespieczeństw vczestnikiem ostáie/
Aby ráczey ßedł do nich/ vpraßáiąc o to/
Obiecuie go przyiąć ze wßelką ochotą.
List drugi náleziono do Cudzoziemskiego
Woyská/ skrycie postány przez Wyrostká tego/
Gdźie ták mężnych Rycerzow fátygi żáluie/
Lepße v siebie mieysce onym obiecuie.
Aby oraz z Polakiem nie przyßli o stráte/
Postepuiąc im dobrą y słußną zapláte.
Zdrade nieprzyiaćielską w listách wyczytawßy/
Wilczey wiáry pokorze bynamniey nie dawßy/
Wyiechali z Obozu/ po cześći z ochoty
Po obiedźie/ á naprzod niemało holoty
Wypuśćiwßy sie w pole/ chłopstwu náprzekory/
Podpádli aż pod sáme Kozáckie Tabory.

Konnych

Konnych z polá zwiedźiono / iż niespráwnie stali /
Y mądrze / bo Tátárzy zá gorą czekáli /
Gdy sie wszyscy po koniách położywszy strzegli /
By nászym od Obozu iákkolwiek zábiegli.
W tey iednák Pan Wierzbietá wyćieczce zábity
Strzałą przez páncerzowe dość hártowne nity.
W Poniedźiałek w pułnocy Tátárzy swym dworem
A Kozacy z osobna pod Oboz Taborem 19 Iul.
Podstąpili / gdźie kulmi okrywano gęsto /
Z dźiał strzeláiąc do nászych niezmiernie y często.
Co bez wielkiey nászego woyská było szkody.
Kśiążęćiá Iego Mośći wały y zagrody
Chcąc opánowáć / ná szturm sprowádzeni byli /
Z drugiey strony pod Oboz mocno podchodźili /
Ryiąc sie podźiemnymi pod szanc okopámi
W dźień milczeli iákoby nic nie máiąc z námi.
Tey nocy w wieczor ze dżdżem grad / á oni z hukiem /
W ten czás idą pod Oboz / z trzaskiem / wrzaskiem / z pu-
Wiele cnych pokazáło ná ten czás ochotę. (kiem,
Gdy wypadszy wygnáli Kozácką piechotę.
Od bliższych y od dalszych wáłow. zá to bierze
(Ze rycersko stáneli) káżdy po talerze.
Ordy zás kilkánaśćie tyśiecy skoczyło /
Z Komunnikiem Kozáckim. Iuż źle o nas było.
Vchodźić do Zameczku radźili niektorzy
Z Pánow Regimentarzow / chroniąc się tey burzy.

Sam Xiąże Wiśniowiecki stał dobywszy broni/
Aby ze złey Oyczyzne wyrátował toni.
Horatium, Coelitem. iemu podobnego
Nie trzebá w Rzymie szukáć/ ma Polská drugiego/
Ktory impet ták wielki zátrzymał ná sobie/
Aby w wieczney Koronę zostáwił ozdobie.
Ten tylko sam po Bogu Zbáráwskiego cáłość
Obozu zátrzymywał/ á Oyczyznie żáłość
Nłzy z oczu ocierał z ktorym do obrony
Jego Mość Pan Podczászy Sármáckiey Korony/
Pospieszył się/ Mąż zacny/ ochoty dodáiąc/
Pánow Regimentarzow często obsyłáiąc/
Aby swe *proposita* odmienić raczyli/
A w Obozie sie ráczey Kozakom bronili.
Zá ktorych perswázyią/ á zá łáską Bogá
Oddaloná ná ten czás od Obozu trwogá.
Bo iáko Herkulesá násláduiąc cnego/
Książęcia Woiewody powodem Ruskiego.
Záraz nieprzyiaciołom mężny odpór dali/
Chłopstwo zgromiwszy/ sámi w pokoiu zostáli.
Czeladź w ten czás wozowa rátowáłá wiele/
Z nieprzyiacielem mocno stárszy sie y śmiele.
Do ktorych Jego Mość Pan Podczászy rzecz táką
Miał/ że ci zásłużyli/ áby im wszelaką
Zołdow swoich nagrodę wszyscy pozwolili/
Ktorzy Męstwem do sławy wszytkich vprzedźili.

W nocy

W nocy nienásyconey záiuszona Ruśi
Chćiwość y złość/ (lecz dármo) o Miásto się kuśi.
Pod las náśi iecháli dla tráwy we Wtorek 20. Iul.
Zá ktorymi wprzod máły Kozakow Taborek/
Zemknął się/ w krotce potym z Taboru swoiego
Wszyscy niemal wypádli/ áby będącego
Pod lásámi ludu gárść snádnie zátłumili/
Co potym skutkiem sámym wszytko wypełnili.
Wielom ręką Tátárską biiąc/ wiążąc szkodźi/
Wiele ich iednák z támtąd do lásow vchodźi/
Wiele y do Obozu niektorych przybiegło/
Dáiąc znáć iż niemáło nászych w polu legło.
W pułnocy niepokoie zás z chłopstwem nádchodzą/
Do Obozu nászego szturm Kozácy zwodzą. 21. Iul.
Ráno młodszy Pan Ruszczyc Pokoiowy ginie
Xiążęćiá Jego Mośći. O pierwszey godźinie
Ná Zegárze z południá/ zábito drugiego/
Z pokoiu Jego Mośći Páná Chorążego.
Z nászey strony wyćieczka w wieczor o Nieszporze/
Ná ktorey náśi trochę postępuią skorze.
Zápędźiwszy się bowiem pod Tabor zá chłopy/
Miedzy nieprzyiaćielskie dość ćiásne okopy,
Wpádli. Tá się wyćieczká dáłá im we znáki/
Maiąc z kul gęstolotnych báńkiet ládáiáki.
Szturm cáłą noc do Miástá wielkie zewsząd stráchy
Piechotá vstąpiłá/ Kozácy ná dáchy/ 22. Iul

Iuż byli pozwolili / lecz pozábijáni
Od Mieszczánow niektorzy / drudzy pospycháni.
Odpor wziąwszy odeszli / skąd wesele miáło
Woysko ktore iuż było wielce posepiáło.
Wielka szkodá w Obozie przez chłopskie strzelánie
Sprawiona / miedzy wozy tákże ná Náydanie.
Trudno sie tám wychylic y pokázác ktory
Miał dla gestych kul ná wał / álbo też do dziury.
W brode zmierzono Páná Podhorodyńskiego /
Aż sie kulá odbiwszy o zbroie onego /
Tráfiłá w Páná Ládyczeládniká / koni
Ktory w dole strzegł. śmierci nigdzie sie nie zchroni.
Pan Kisiel Nowogrodzki Chorąży / traktowáć 23.
Z Chmielnickim záczął / chcąc mu zgode persuádowáć.
Pánow Regimentarzow *Consilium* było /
Aby wszytko z okopu Woysko vstąpiło
Do Miástá / y do Zamku. Nie chwali tey rzeczy
Xiąże Jego Mość / wszákże zamysłom nie przeczy. 24.
Trwożliwie sie niektorzy do Miástá skwapiáią / Iul:
Z kąd wielką konfuzyą w Obozie wznawiáią.
Xiąże Jego Mość Ruski Woiewodá temu /
(Jáko we wszem opátrzny) chcąc zábieżeć złemu /
Wziąwszy delineámen Obozu skrocenia /
Do Cnego Sieniáwskiego nie bez pośpiechenia /
Potym do Podczászego idzie Ostrorogá /
Wdzieczna mu dla Oyczyzny przechadzká y drogá.

Ktorych

Ktorych Pan Woiewodá Sendomirski wita/
W swym Námiecie / Obozu descryptią czyta.
A wszytko przeczytawszy konsulte zakłada/
O skroceniu Obozu podáie sie rádá.
W dźień świętego Iákubá poránu w Niedźiele 25.
Pan Sierakowski ná śmierć sobie łoże śćiele
Postrzelony/ zszedł z tego świátá przyszłey nocy/
Zbáwienney záćiągnąwszy ná drogę pomocy.
Lecz przed nim Pan Ciekliński/ blisko kresu toczy
Bieg żyćia/ wźiąwszy śmierći zasłonę ná oczy.
Od Hánskiego Kánclerzá Szeferkáziági/
Mężnych Lechá potomkow nie mogąc odwagi
Zadnym vwieść fortelem / táką wieść przysyła.
Aby sámym nád sobą litość nászym była/
Iesliby z oblężenia ták ćiężkiego chćieli
Wyść / áby dwie podáne Kondycye wźieli /
Chcąc by filar Oyczyzny/ ozdobá w Koronie /
Ktoregoć Mars ná swoim pielęgnował łonie
KSIĄŻĘ Z WIŚNIOWCA/ Tego z sobą Chorążego
Wźiąwszy / pádli pod nogi swe / y Chmielnickiego.
Ale dármo/ bo miley sławnie poledz w grobie/
Aniżeli się kłániáć brzydki Zboycy sobie.
Drugiey zás kondycyiey pono y nie wspomnie/
Bo znáć rozumu tedy nie miáło przytomnie
Brzydkie chłopstwo / kiedy te wyrzec słowá miáło /
Co się práwie náturze przećiwnym bydź zdáło

Mężnych w bićiu Rycerzow. Námienię átoli/
Że obiecáli nászych wypuśćić powoli.
Byle tylko *inermes* wyszli. O szaleni/
Abośćie wy raz w zdrádách swoich doświadczeni.
Lecz mniey potym/ o chłopskim száleństwie co práwić/
Ráczey rythmow Boginie/ chćieyćie Mężnych stáwić.
We Wtorek bitwá nowa. Koronny Chorąży/
Ná chłopstwo z swey kwátery strzeláć nie nádąży/
Ktore ná iego wáły irrupcyią stroi/ 27. Iul.
Lecz mężny Koniecpolski námniey sie nie boi.
A wyśiekszy złoczyncow/ Chorągiew do sławy/
Polskiey nieśie Koronie/ Syn Oyczyzny práwy.
W tym chłopstwo wźiąwszy odpor/ precz od wáłow (bieży
Pan Prostynski/ P. Złocki postrzelony leży.
Od Pánow Ostrorogá/ Záćwilichowskiego/
Listy strony pokoiu szły do Chmielnickiego/
O ktorym tráktowáno v nászych we Srzodę/ 28. Iul.
Ale sie (iáko widzę) nie bierze ná zgodę.
Kśiądz Zábkowski Bernárdyn/ wźiął postrzał w
śrzod krzyżá/ 29. eiusd.
Pan Silnicki żonáty do śmierći sie zbliżá.
Tegdyż z stárych do nowych wáłow iść rádzono/
Ktorych było nie zewsząd iesżcze dokończono.
Lecz Ruski z Sendomirskim Cni Woiewodowie/
Tarcza świátá Polskiego/ Oyczyzny Oycowie/
Iż nie było gwáltowney w tey mierze przyczyny/
Záczym nie pozwalali ná te przenośiny/

Lecz

Lecz iż Pan Kámieniecki nálegał vśilnie/ 30. Iul.
Aby do wálow nowych pośpieszáć śię pilnie/
Przeto Woysko skwápliwie szło do szancow onych/
Nowych/ ale nie zewsząd ieszcze dokończonych.
Co śię działo przededniem. Zá Woyskiem wtez tropy
Nieprzyiaciel podchodził/ á bezecne chłopy
Pędził przed sobą/ włáśnie iáko iákie świnie.
Pan Krynski/ Pan Kálinski ná wyćieczce ginie/
Ktorych nieprzyiaćiołom náprzećiw posłano/
Wiele innych zginęło/ wielu postrzelano.
Pan Gruszewski Oyczystey mężnie dla vsługi/ 31.
Zycie z śmiercią zámienił/ w krotce po nim drugi/
Pan Ráczynski/ niezbytym płáći Párkom myto.
Oprocz tych inszych wiele/ w tenże dźień zábito.
Ná przygrodek v Miástá w nocy zewsząd biią/
Z obu stron czarną ziemię krwáwe rzeki myią.
Ná pośiłek Miástowi z swey wrodzoney cnoty
Xiążę idźie/ zámieszkáć niechcąc do roboty
Marsowey. Ten Oyczyznie mężne spráwił dźiło/
I stárszy nieprzyiaćiele: że aż wspomnieć miło.
Kśiądz Zabkowski z postrzału pierwszego Augustá/
(O ktorym śię wzwyż rzekło) śmierć z żywotem szustá.
Pan Stánisław Hałáim kres życia zámyká/
Ktorego brát rodzony wpadł Tátárom w łyká. Aug.
Wtory omine/ iednák przypomnię dźień trzeći/ 2. 3.
Kiedy Pan Duczyminski wpadł w śmiertelne śieći.

Wał

Wał sypią ná zniesienie száńcu Kozáckiego/
Powodem Jego Mości Páná Podczászego.
Záwiedziono dział parę pod Zamkowe wáły/ 4. Aug.
Chcąc znieść Kozácki okop/ ále skutek máły.
W nocy Pan Kámieniecki nieprzyiaciół płoszy/
Ná podieździe dość mężnie/ z ktorego Wołoszy
Kilkoro przywiodł z sobą: ktorzy ták vdáią
Że sie w krotce ná odsiecz nászym spodziewáią.
Mowiąc iż Polská idzie wielką náwálnością/
Wiecey nád sto tysięcy z Krolem Jego Mością.
O Chmielnickim práwili/ że żywność gotuie
Pod Piláwce/ á teraz wáłow popráwuie.
To wszytko powiedziawszy/ ná koniec przydáią/
Że tylko do Niedziele w obleżeniu máią
Bydź náśi. Lecz sie teraz mocno ná to kasze/
Aby opánowawszy z Miástem wáły násze/
Pod miecz wszytkich swoy podbił/ zgłádził zéwiátá me-
Ná co śił iáko może chce vżyć potężnych. (żnych
Teraz iuż zacna Młodzi Polská sławy chćiwa/
Z Kśiążęćiem Wiśniowieckim idź/ gdyż mężnym
Otworzyłá Bellona/ masz wodzá dobrego/ (żniwá/
Jeśli męstwem chcesz kwitnąć/ násláduyże iego/
Dziś/ gdy ná podiazd mężnie ku Kozakom skoczył/
A ná śpiących tráfiwszy/ zewsząd ich obtoczył.
Tám trupá pobitego iáko trzćia leżało/
Żywności też dostano ná ten czás nie máło.

Gorzał-

Gorzałki rozmáite / przáśne tákże miody /
Zyto / mąki / groch / iągły / rozmáite słody.
Brano z chlebá suszone młodego suchary.
Nieiednemu z Kozakow przyśniły sie máry.
Gdy iáko Nyl w Egypćie pole krew oblałá /
A krwie nienásyconych sobą násycałá.
Wzięto buńczukow pare / Chorągwi czternaśćie,
Dziś rzemiosłu Wulkaná bić ná tryumf każćie.
Pállado z Apolinskiey teraz wziawszy głowy /
Odważnemu Kśiążeciu day Wieniec Bobkowy /
Ktoremuś znáć Egidem swey dodáłá tarczy /
Ze ták odważnie z męstwem ná słáwe frymárczy.
Heliászowski ieden / Kámieniecki drugi /
Pod czás tey wyrządzánia Oyczyznie vsługi /
Od nászych vłápieni. Drobna Szláchtá byłá /
Ktora sie przy Kozakách wiążąc skozáczyłá.
Ci sie z przeszłą zgadzáią ná mękách Wołoszą /
A nád to coś nowego do vszu przynoszą /
Ze sie Chmiel dostáć nászych bez szturmu spodziewa /
Informowány od tych ktore często miewa /
Awizy z zbiegow nászych / ci mu powiádáią /
Ze od głodu y smrodu náśi vmieráią.
Ná tey wyćieczce kilká z nászey pádło strony /
Cny Jánicki z Iglinskim w ten czás postrzelony.
Z Zamku znieśli od nászych Kozakom dwá szańce.
Ale mocnieysze w nocy zrobili Pohańce.

W Piątek ráno Chmielnicki szturmem do nas bije/
Chłopstwo pozákładawszy iárzmá ná swe szyie. 6. Aug.
Srogie ciągnąc drábiny nam ná wały stáwią/
A drudzy sie iuż w rowách pod szancámi báwią.
Jeden drugiego kijmi/ pociskámi siega/
Nástepuie ze wszech stron Kozácka potegá.
Ták sie ten odpráwowował woyny Akt żáłosny/
Gdy zewsząd nástepował nieprzyiaciel sprosny.
Lecz Bog nászym wycieczke poszczescił/ że skoro
Z wálow wypádli trupá położyli sporo.
Z strony nieprzyiacielskiey/ wypedziwszy snádnie
Kobuz od száncow/ z rowow/ gdźie ich wiele pádnie.
Jego Mość Pan Podczászy w ten czás był ná wále/
Bot mu strzałą przeszyty/ ale nogá w cále.
Ná wycieczke Jego Mość Pan Firley wysyła/ 7.
Ktora ludźi nie máło meżnych vtráciłá.
Tám Páná Przyiemskiego Zołdak stánął rážnie/
Gdy Chorągiew z rąk wydárł Kozáckich odważnie.
Ktora z sámego płotna byłá vrobiona/
We krwi swegoż piastuná obficie zmoczona.
W tey potrzebie zábito Páná Miaskowskiego/
Pan Pekosláwski zginął/ Páná Kráiowskiego
Ná plácu położono/ z niemi Páná Dźierzká.
Nád námi Phebus świeci/ nád Kozáki mierzka.
Nád ktorymi gdy burze z chmur dżdżowe powstáły/
Jupiter z nich wyrzucał piorunowe strzały.

W dźień

W dźień Niedźielny Kozácki w pul sie Tabor dwoi/
Z tamtąd pod stáry Zamek przenośiny stroi. 8. Aug.
W nászym Obożie taka opinia byłá/
Że iuż nieprzyiacielska vstepuie siłá.
Lecz sie ná swoim náśi záwiedli mniemániu/
Gdyż Kozak vsłyszawszy o pośilkowániu/
Ktory Synom Oyczyzná pod Zbáráż gotuie/
Cáłym idąc Taborem/droge zástepuie/
Otoczywszy ze trzech stron Taborámi onych/
Rycerzow oblężonych/ lecz niezwyciężonych.
A w tym Xiążę Jego Mość ná wycieczke prośi/ 9.
Ochotniká do śiebie/ ále mu przynośi Aug.
Rusin ieden przeszszkode. Dla tego nie iedźie/
Iż sie był w Poniedźiałek przedał po obiedźie.
W zwyż przerzeczony Rusin/ á drugi záś ráno/
Trzećiego gdy vćiekał od nászych poymano/
A obćiąwszy mu rece/ obćiąwszy y nogi/
Przed bramę wyrzucono. Złych spraw koniec srogi.
P. Kámieniecki podiazd spráwił w dźień Wtorkowy
Z nieprzyiaćioł zgromionych/ nieśie tryumf nowy. 10.
Wiele chłopstwá wyćieczka tą pozábiiawszy/
Y chorągwi niemało im poodbierawszy.
Czeládnik Rusin w tenże czas Páná Mormoli/
Vszedszy precz od nászych/ z Kozáki bydź woli.
Odważny z Towárzystwá niektory we Srzode/ 11.
Vpátrzywszy po temu y czásy pogode. Ang.

Przepłynąwszy przez staw / gdyż lądem trudno było/
Ponieważ chłopstwo zewsząd Oboz otoczyło /
Listy naszych do Krolá poniosł Jego Mości /
Jáko wiele w tey drodze záżywa trudności/
Kryiąc się między chrosty / po rożnych dolinách.
Tego Męstwo wyćiąga po Koronnych synách.
Atoli Bissurmáńskie y Kozáckie straże/
Dziwnie minąwszy / idźie tám kedy mu każe
Wrodzona cnotá / tudźież odwaga mężnego/
Krol Jego Mość wiádomość wszelką ma przez niego.
O bodaybyś Korono ták odważnych miáłá
Wielu / pewniebyś w sławie nigdy nie chrámáłá.
Czwartek minąwszy. Piątek słuszna rzecz że wspomnię
Gdy Kozacy do naszych szturmowáć ogromnie 12. & 13.
Zámyślali w pułnocy. Już było słyszano / August.
Gdy ciągnione z pobudką w kotły wybijano.
Lecz że się deszcz zápuścił / nie przyszło do tego.
W rękę zgodzono Páná Zaćwilichowskiego.
W Wilią Wniebowźięcia tryumf záczynano/
Tymże záśię sposobem y názáiutrz ráno/ 14 & 15.
Suppllikuiąc Przeczystey Pannie áby swoie /
Tryumfy Wniebowźięcia sprawuiąc. ná znoie
Oblężonych poyźrzawszy / hoynie wysłáczone /
Oyczyzny / y Kośćiołow Boskich ná obronę/
Z ták okrutnych zwyćięstwo nieprzyiaciol dałá/
By w Obozie będących łáską swą wspieráłá.

Zacne-

Zacnego odpráwiwszy Vroczystość świetá /
Gdy Mátká Tworcy Bogá do niebá iest wźietá.
Názáiutrz huk w Taborze Kozáckim słyszány / 16. Au.
Rozney strzelby. V nászych odgłos grzmotow miány.
W Woysku słysząc ták częste od chłopstwá strzelánia /
Z rozmáitych koniektur / rozne domniemánia.
Ze álbo Krol Jego Mość Pan nász miłośćiwy /
Z nienacká nápadł ná lud krwie Szláchećkiey chćiwy /
Już byli pogotowiu / iáko kto mogł práwie /
Konno / pieszo / wypádáć / ku woienney spráwie.
Alboż od tám tego Woyská Thmiel zrázony /
Boiąc sie by od Czerni nie był opuszczony.
Jákoby nászych zgromił / chłopstwu wiedźieć dáie /
Zkąd wesele w Kozáckim Taborze powstáie.
Jákoż ták sie rzecz miáłá / że przyszły nowiny
Czerni od Chmielá / iákby zbił Koronne syny.
Z Turczynkiem Jego Mośći Páná Chorążego /
Szláchćic ieden z Taboru gadał Kozáckiego.
Przed ktorym po Turecku tákie wieśći práwił /
Ze Bog tym co ná odsiecz szli poblogosłáwił.
Iż Chmielnicki po grzbiecie wźiął od nich potężnie.
Gdy go y w rzecz y strzelbą poráźili meżnie.
Przed Kwáterę Kśiążęćia Jego Mośći stráłą.
Názáiutrz tenże Szláchćic / przywiązawszy máło 17.
Ku grotowi kárteczkę / zmierzył. Ná niey tákie Aug.
Słowá były pisáne / lub podobne iákie.

E 3 Jestem

Jestem Szláchćic w Sármáckich kráiách rodowity
Wpadszy miedzy káydánow chłopskich cieszkie nity/
Muszę onym hołdowáć/ lubo po niewoli/
Rozumiem iednák że mię w krotce Bog wyzwoli.
A teraz przez tę kartę moie oznáymuię/
Że Kozak z Tatárzynem od támtych szwánkuie.
Y iuż tylko tryumfy wam na pośrzách stroią/
Ale sie sámi bárziey o swą zgubę boią.
Tákie w kártce áwizy wyczytáne były/
Wielką w Obozie naszym rádość vczyniły.
Do vtwierdzenia woyská/ dobra iáko ktora
Wieść/ lecz dla mniey pewnego/ mniey pewną autorá
Pan Dembicki y z Pánem Zagielnickim/ cieniem
Są śmiertelnym pokryći w tenże dźień Kamieniem.
Od chłopstwá niespodźianie wźiął Pan Arák młody
W łeb/ w prawdźieć vczuł trochę bolu/ lecz bez szkody.
Názáiutrz dźień pogodny/ ále wielka wrzáwá/ 18.
Dla częstego strzelánia/ iáko mgłá kurzáwá
Powstała. Bez przestanku gdy prawie dźień cáły/
Odpoczynku nie mieli chłopskie sámopały.
Już Kozacy pod Oboz kopáiąc sie sámi/
Ściągali tuż zá sobą wozy osekámi.
Już sie ryła potęznie w dwor Pána Trykáiá/
Chłopow rospaczáiących niezliczona zgráiá.
Kedy leżał Sieniáwski chorobą struchlały/
Mąż niezdy w krwáwym boiu odważny y śmiáły.

Ktory

Ktory póki ná zdrowiu ieſzcze nie ſzwánkował/
Męſtwem ſwym y odwagą Oyczyznę rátował.
Podeń gdy ſie (iákom rzekł) Kozacy kopáli/
Od ſtrzelby poráženi námniey nie wſkoráli.
Jáka tám bitwá byłá wſpomnieć Mocny Boże/
Strách bije ná człowieká/ gdy iuż czym kto może
Z Kozakow/ iedni z kijmi/ á drudzy z koſámi/
Z oſmalonym ożogiem/ z śiekierą/ z cepámi/
Ku naſzym oślep práwie wálą ſie. O wſtydźie/
Czym wiec ſnopy chłop bijał/ z tym do boiu idźie.
Ták ſie oná gromádá nawálem ſypáłá/
Wrzeſzcząc po Ruſku bite/ po Tátárſku hálá.
Powiedzćie mi kto kiedy (proſzę) Tátárzyná
Widźiał ná Ruſkich nogách. Trefna dość nowiná/
Ale żartom dáć pokoy/ nie ná żárt ſię bierze/
Gdy chłopſtwo bezrozumne/ (abo ráczey wierze
Ze ſzalone) ná Oboz okrutnie náchodźi/
Jednák mężnych Rycerzow/ męſtwo oſwobodźi.
Doſtáło ſię ná ten czás po łbie y po boku
Niejednemu/ lecz mężnie dotrzymáli kroku.
Bo ſprośni te gdy zboycy będąc rozgromieni/
Muśieli wzad vſtąpić/ wielce záwſtydzeni.
W ten czás Pan Korzeniewſki vtárgował máry/
Z nim tegoż dnia zábity Pan Smárczewſki ſtáry.
Od Kśiążęcia zás Jego Mośći nim rozdniáło/ 19.
Ochotnie ná wycieczkę woyſko wybieżáło. Aug.

A z Jego Mośćią Panem Podczáſzym poſpolu/
Chcąc záżywáć śniadániá z Marſowego ſtolu.
Kozáckim ku Taborom poſkoczyli śmiele.
Chłopſkim ſię trupem krwáwe polá łoże śćiele.
Odbito dwie Chorągwie/ zdobyczy niemáło/
Y więźniow iedenaśćie z támtąd ſię doſtáło.
Z ktorymi Aſſáwułe poymano y Kátá/
Z tych tákie przed náſzymi były confeſſatá.
Iż gdyby ieſzcze lepiey ná chłopow nátárli/
Pewnieby y w Taborze ſwym ſię nie opárli
Kozacy. Jużby było łátwo opánowáć
Tábor: Chłopi pewnieby muśieli ſzwánkowáć.
Gdyż Komunnik przy Chmielu/ á tu go nie było.
A Y terazby chłopſtwo ſzyki pomyliło.
To z ięzykow Odważny Kśiążę na Wiśniowcu
Zrozumiawſzy: á maiąc lud ſwoy po gotowcu/
Rádził z inſzymi Pány/ áby ze wſzey ſtrony/
Oboz był z Kozakámi powtore zgromiony.
Ná co gdy przyzwolili/ znowu ſię gotuie
Woyſko wybiegáć/ Kśiążę zacny ánimuie.
Sam w meſtwie kredenſuiąc/ Pán nie vſtráſzony/
Skoczył do Nieprzyiaćioł. Lecz niedokończony
Wſtęp zwyćięſtwá/ dla tego iż ſię wyſworowáł/
Sam tylko/ á onego nikt nie pośiłkowáł.
Gdyż ſię drudzy zoſtáli bitwę odwłączáiąc/
Záczym wroćić ſię muśiał pośiłku nie máiąc.

W ten

W ten czás zacny Rákowski ná plácu zostáwił
Ciáło łup smiertelności / z życiem się rozprawił.
P. Zbrowski Rotmistrz vmárł dniá przerzeczonego
Z postrzału / ktory był wziął Lipcá trzydziestego. 20.
Od Jego Mości Páná Chorążego ráno / 21. Aug.
W Sobotę / do Kozakow z listámi posłano.
Záráżem wszytkich ná wał wypráwiwszy / ále
Zákazono by żaden nie strzelał ná Wále.
Jednák gdy przy rozmowách Kozacy z dział bili /
Y z Sámopałow. Náśi tákże też czynili.
Po południu Kárázbey / Tátárzyná swego
Tłumaczá / do Obozu przysyła nászego /
Ten nowe przyniosł wieści / co z strony przymierzá /
Ze z Krolem Jego Mośćią przez Páná Kánclerzá /
Już tráktaty stánęły / zá przeyżrzeniem Páńskim (skim.
Z Chmielnickim / z sámym Hánem / y z Kánclerem Hán-
Potym grzmot wielki powstał / trąbienie / z dział bićie /
Przy Kozáckim Taborze. Nász Oboz obśićie /
Gęstym ogniem do kołá okrywáiąc / snádnie
Zrozumieć było że iuż Mars tryumfy władnie.
Gdyż Kozacy ná tryumf płomień żarząc srogi /
Ze sie Polská z Chmielnickim vdáli do togi.
Akklámácye wielkie na ten czás stroili /
Tryumfu obleżeni spectatores byli.
W krotce potym wiádomość do Obozu dáná /
Ze náśi Kommisarze tráktuią v Háná.

W Niedziele targowiská iáwne bydź poczeły/ 22.
Y iuż troche ná stráwe tánszy pokup wźieły. Aug.
Gdyż przedtym niesłychána práwie drogość byłá/
A Ceres naybárźiey sie w ten czás zbogáciłá.
Kiedy ledwie iednemu ná dźień zá pięć złotych
Chlebá było. A piwá gárniec tákże o tych
Pieniądzách. A iuż nader w ten czás tanio było/
Gdy sie piwá zá Taler gárniec wźiąć tráfiło.
Zá czwierć owsá śiedmdźieśiąt złotych dáć potrzebá/
Albo ośmdźieśiąt było. Nie ieden tám chlebá
Pono y nie kosztował / náwet nie káżdemu
Tráfiło sie y barszczu nápić; á to temu/
Że zá groszy czternaśćie skapy gárniec bywał.
Tákes Mężny Zołnierzu w Obozie záżywał.
Godźiná w noc y lepiey ogniow gęstych srodze
Z dźiał y z muszkietow dáli/ biorąc sie ku drodze.
Potym od wszytkich wałow ktore więc oblegli
Byli/ ták ćicho poszli/ że ani postrzegli
Náśi/ iż iuż Kozakow niemász. Aż w pułnocy
Z rożnych Chorągwi sobie przybráwszy pomocy/
Y z swym ludem Jego Mość Pan Podczászy w pole
Wypádszy/ nic nie ználazł/ tylko kilku w pole/
Ktorzy byli záspáli w drogę iść z drugiemi/
Pobráwszy ich/ powrocił do Obozu z niemi.
Potym iedno y drugie náleźiono dźiáło/
Te (Comes de Agorca) táki napis miáło.

W Po-

W Poniedźiałek do targow zewſząd ſzło co żywo. 23.
Zywność wieźli na przedaż / zboże / ſtody / piwo. Aug.
Lecz iako wieluz życia targ nieſzcześny złupił /
Nie ieden przy tym handlu śmierć ſobie zakupił.
Gdyż naſzym zakazano wychodźić na wały /
Lecz tego zakazania ſkutek barzo mały.
Bo beſpiecznie do targow wychodźili ſobie /
Zato ſie też nie ieden w śmiertelney żałobie
Vyżrzał bydź : Biſſurmani gdy na ſzyiach kordy
Zaoſtrzone tępili / a drugich do Ordy
(Co byli na wał wyſzli dla targow) pobrali.
Ktorych na dwa tyśiąca naśi rachowali.
Xiedz : Boryſzewſkiego pod tenże czas wźięto /
Ktoremu potym ſzyię nazaiutrz vćięto.
W wieczor Pan Minor nowa przynioſł Obozowi
Wieść / vpominaiąc ſie pieniedzy Hanowi /
Ktore przy Kommiſſyiey oddać obiecali
Panowie Kommiſſarze. Lecz nie pozwalali
Na to / Koło Rycerſkie / y wſzyſcy Woyſkowi.
Niechcąc dać y ſzeląga Panu Minorowi
Co widząc iż iuż trudno wźiąć było pieniedzy /
Potrzebnieyſzy był każdy ſobie po tey nedzy.
Przynamniey o obſidem Woyſko moleſtował /
Na co ſie Pan Potocki Rotmiſtrz ofiarował.
We Wtorek pierwſza zguba niepomocna była / 24.
Znowu naſzych na targu poginęło śiła. Aug.

Właśnie iako przez morze gdy sie kto przepráwi/
A v portu sámego żywotá pozbáwi.
Y dobr: burza przećiwna. O iák tám nie miło/
Z żywotem sie rozstáwáć gdźie práwie żyć było. (mile.
Zátym Chmiel z swoim woyskiem vstąpił wczwierć
Druga sie część zostáłá/ á po nim záś w chwile
Mężny iáchał Potocki/ do Háná sámego/
Aby był (że ták rzekę) w zastáwie v niego.
We Srzodę pozostáły w drogę Tabor idźie. 25 Aug.
Ták sie Woyná skończyłá. Bog nie dał we wstydźie
Mężnym zostáć Rycerzom/ zá co iemu chwałá
Niechay bedźie ná wieki/ że ludu garść máła/
Sármáckich cáłość mężnie broniłá podwoiow/
Záżywszy przy odwadze krwáwych wbitwách znoiow.
A tobie Zacne Kśiążę Wiśniowiecki bedźie
Oyczysta cáłość winná/ to záwdźięczáć wszedźie.
Ześ sam práwie wytrzymał ná wszytkie náiázdy/
Wiem żeć to ze Zbárázkich Mężow przyzna káżdy.
Teraz niechći Bog szczęśći oddáną Buláwę/
Abyś wieczną zárobił Oyczyźnie ná sławę.